

Śladami Immanuela Kanta na Warmii i Mazurach

Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego ustanowił rok 2024 Rokiem Immanuela Kanta na Warmii i Mazurach. Wnioskodawcą było Archiwum Państwowe w Olsztynie.

W roku 2024 przypada 300. rocznica urodzin Immanuela Kanta (22 kwietnia) oraz 220. rocznica jego śmierci (12 lutego).

W roku 2023 obchodziliśmy w regionie 550. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika oraz 480. rocznicę śmierci astronoma. Obaj ci geniusze, tytani ludzkości, związani są z naszym regionem. Kopernik ze swoją teorią heliocentryczną dokonał przełomu w naukach ścisłych. Ojciec filozofii nowożytnej - „wszystko kruszący” Kant, jak sam mówił, dokonał „przewrotu kopernikańskiego” w dziejach myśli i filozofii. Obaj patrzyli w nasze niebo. Kopernik patrzył w słońce, gwiazdy i planety szukając ładu Stwórcy. Kant patrzył w gwiazdy poszukując ładu moralnego.

Immanuel Kant uznawany jest za prekursora idei Zjednoczonej Europy, króla filozofów Unii Europejskiej. Ta idea zrodziła się na dawnych ziemiach pruskich, których częścią jest obecnie terytorium województwa warmińsko-mazurskiego. To część naszego dziedzictwa kulturowego. Warmia i Mazury to jedyny region Unii Europejskiej na którego terytorium przebywał Immanuel Kant. Powszechnie znana jest legenda, jakoby Kant nigdy nie opuścił ukochanego Królewca. Faktem jest natomiast, że nigdy nie opuścił ziem pruskich. W latach 1750- 1754 Kant był nauczycielem domowym w majątku Bernharda Friedricha von Huelsen w Jarnołtowiu (Grossarnsdorf) między Małdytami z Zalewem. W ciągu tych czterech lat z całą pewnością bywał w okolicznych miejscowościach, w tym w Zalewie. Zimą 1765/1766 przebywał u swego przyjaciela generała Daniela Friedricha von Lossowa, dowódcy garnizonu w Gołdapi. W 1770 przebywał w Braniewie. Braniewo to do 1772 część Korony Królestwa Polskiego. Zatem możemy przyjąć, iż jedynym krajem poza Prusami, którego granice Kant przekroczył była Polska.

Jarnołtowo to Górne Prusy, Pogórze, Oberland, Powiśle, czy jak dzisiaj rozpowszechnia się określenie- Mazury Zachodnie. Braniewo to Warmia, Gołdap to Mazury. Zatem obecność Kanta w naszym regionie rozkładała się geograficznie w sposób dość zrównoważony. Można by zbudować z tego Szlak Kanta albo połączyć ze Szlakiem Kopernikowskim w jeden Szlak Kopernika i Kanta. Zgodnie z prawdą historyczną możemy mówić, że Kant był mieszkańcem ziemi naszego regionu- gdy zamieszkiwał w Jarnołtowiu. Aktywnie przypomina o tym Towarzystwo Miłośników Ziemi Zalewskiej oraz pismo „Zapiski Zalewskie”. Przekazuję podziękowania dla tego środowiska na ręce pani Krystyny Kacprzak. Królewiec, Królówgród (Koenigsberg, Regiomonti), rodzinne miasto Immanuela Kanta dziś oddzielone jest od Zjednoczonej Europy szczelnym kordonem granicznym agresywnej Rosji, która powróciła do imperialnej polityki odtwarzania strefy wpływów. W putinowskiej Rosji przygotowaniom do kantowskiego jubileuszu i jego obchodom nadano państwową rangę. To szyderstwo z Kanta. Faszystowska Rosja Putina, agresor w Ukrainie, hołubi postać Kanta. Tego myśliciela, który był przeciwny wojnom, zaborom i aneksjom. Dał temu wyraz w czasach rewolucji francuskiej i rozbiorów Polski w swym traktacie „Zum ewigen Frieden” – „Projekt wieczystego pokoju”. Dzięki inicjatywie wydawniczej Archiwum Państwowego w Olsztynie otrzymaliśmy właśnie publikację zawierającą pierwsze niemieckie wydanie traktatu z 1795 roku, pierwsze francuskie z 1796 i pierwsze polskie z 1797. Podziękowania za wniosek o rok jubileuszowy i tę publikację składam załodze Archiwum z dyrektorem profesorem Norbertem Kasparkiem.

W obecnej wojennej rzeczywistości w Europie nasze polskie obchody mają poniekąd międzynarodowy wymiar polityczny. Nasza aktywność powinna działać na rzecz izolacji rosyjskich państwowych obchodów kantowskich organizowanych przez państwo - agresora. Nikt przyzwoity nie powinien uczestniczyć w putinowskich uroczystościach w Królewcu, ale jest mile oczekiwany na Warmii i Mazurach podczas polskich obchodów Roku Immanuela Kanta. Być może sytuacja wojenna w Europie, izolacja Królewca szczerłą granicą potrwa dziesięciolecia. Naszym zadaniem jest, wobec tego

stworzenie na Warmii i Mazurach zastępczej kolebki europejskiej integracji. Jak wspominałem Kant, podobnie jak Kopernik, to część naszego dziedzictwa kulturowego i jako jego sukcesorzy weszliśmy do Unii Europejskiej która uosabia kantowską wizję życia w pokoju. Olsztyn, stolica województwa warmińsko- mazurskiego powinien przejąć w Polsce kultywowanie polskiej tradycji kulturalnej Królewca, który zwłaszcza w XVI stuleciu pełnił funkcję kolebki i centrum piśmiennictwa polskiego. To tu ukazywało się więcej polskich publikacji niż w całej Rzeczypospolitej. Miasto miało liczną Polonię, było atrakcyjne zwłaszcza dla polskich ewangelików. Tu bywali luminarze polskiej kultury z Janem Kochanowskim, którego pieśń „Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary.” powstała właśnie w mieście nad Pregołą. To olsztyńskie Archiwum Państwowe, na skutek zawirowań wojennych 1944/1945 w swoim zasobie archiwalnym przechowuje dokumenty z Królewca, w tym Albertyny- Uniwersytetu Albrechta. Uczelnia powołana przez księcia Albrechta Hohenzollerna w 1544 przez 400 lat istniała w Królewcu. W 1560 król polski Zygmunt August zrównał Albertynę w prawach z Akademią Krakowską, obecnym Uniwersytetem Jagiellońskim. Uczelnia mogła odtąd nadawać tytuły naukowe, stała się uniwersytetem. Przejęcie - zawłaszczenie tradycji i spuścizny kantowskiej i królewieckiej, kultywowanie polskiej tradycji kulturalnej Królewca przez nasz region i jego stolicę nie powinno być jednorazową aktywnością roku jubileuszowego a długotrwałym wielopłaszczyznowym procesem. Skoro Uniwersytet Warmińsko- nie odwołuje się do patrona w osobie Mikołaja Kopernika, może warto rozważyć jako kandydata na patrona uczelni Immanuela Kanta, profesora Albertyny i kultywować polskie tradycje tej uczelni, gdzie Polacy jako wykładowcy, ale też studenci stanowili istotną społeczność. Trwałym efektem Roku Immanuela Kanta na Warmii i Mazurach i nawiązania oraz przejęcia tradycji kantowskiej powinno być stworzenie w Olsztynie nowej instytucji o charakterze i znaczeniu regionalnym, krajowym i europejskim a zajmującej się, w nawiązaniu do kantowskiej tradycji, badaniami nad pokojem i jego utrzymaniem w świecie rodzącym nowe zagrożenia. Koncepcję takiej instytucji opracował profesor Robert Traba pod nazwą „Europejski Projekt dla Pokoju”, a działania na rzecz jej powstania prowadzi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. Szerzej chciałbym przedstawić związki z Królewcem i Immanuelem Kantem mojej rodzinnej Gołdapi. Mazurska Gołdap związana była z Królewcem przez 380 lat. Decyzję o jej założeniu nad rzeką Gołdapą podjął „książę w Prusiech” Albrecht Hohenzollern w 1565 r. To na królewieckim Zamku książę Albrecht Fryderyk Hohenzollern nadał jej prawa miejskie 14 maja 1570. Wody Pregoty przepływającej przez Królewiec toczą też wody Gołdapy i jej dopływów. Miasto Gołdap powstało na terenie należącym dawniej do diecezji sambijskiej, jednej z diecezji pruskich (obok warmińskiej, chełmińskiej i pomezkańskiej) powołanych w 1243 r. „in partibus infidelium” - na terenach w części zamieszkiwanych jeszcze przez pogańskich Prusów. W obecnych granicach Polski tylko Gołdap i okolice oraz obszar na północ od jeziora Mamry należał dawniej do tej diecezji. Stolicą diecezji sambijskiej był Królewiec, w którym kapituła sambijska zbudowała katedrę, która stała się siedzibą kapituły. W 1989 biskup warmiński Edmund Piszcz reaktywował kapitułę sambijską po 460 latach w gołdapskim kościele- kolegiacie, rówieśniku miasta, od 1992 konkatedrze diecezji etckiej. Świątynia ta, odbudowana w 1981, wcześniej przez stulecia ewangelicka, kultywuje katolickie tradycje katedry królewieckiej, diecezji sambijskiej i jest siedzibą sambijskiej kapituły konkatedralnej. W Gołdapi świętowano jubileusz 750. rocznicy powołania diecezji sambijskiej. Informacje o związkach Kanta z Gołdapią przekazał nam w 1992 profesor Mirosław Żelazny, filozof z UMK w Toruniu. Wizyta Kanta miała miejsce zimą 1765/1766 roku. Przybył na zaproszenie generała Daniela Friedricha von Lossowa, dowódcy garnizonu w Gołdapi. Znali się dobrze z Królewca, gdzie von Lossow był przewodniczącym Towarzystwa Literackiego skupiającego elitę miasta. Od 1763 dowodził gołdapskim garnizonom złożonym z huzarów i Bośniaków - wielonarodowej zbieraniny z wielu krajów, głównie południowej Europy. Wizyta związana być może była z ówczesnym awansem von Lossowa na generała majora (generała dywizji). Lossow posiadał w Gołdapi dom przy obecnej ulicy Wolności. Posiadał też majątek w Kleszczowie (obecnie na terenie obwodu królewieckiego FR). Dobrze sytuowany materialnie inwestował w Gołdapi (kościół protestantów reformowanych, maneż), w pobliskiej Niedrzwicy

zbudował oranżerię. Ówczesna Gołdap była, podobnie jak Królewiec, miastem trójjęzycznym. Kant spacerując zapewne po gołdapskim rynku, drugim co do wielkości w Prusach, mógł słyszeć niemiecki, polski i litewski. Protestanci stanowili 2/3 mieszkańców, protestanci reformowani 1/3, bardzo nieliczni byli katolicy i muzułmanie (wojsko). O Gołdapianach, obywatelach miasta leżącego na tak zwanej Pruskiej Litwie, na granicy osadnictwa mazowieckiego/mazurskiego i litewskiego, mówiono wówczas, że rodzili się Mazurami (miasto na południowym, „mazurskim brzegu” rzeki Gołdapy) a umierali Litwinami (cmentarz na północnym, „litewskim” brzegu rzeki). Gołdap z ponad 2 tysiącami mieszkańców była pod koniec 18 stulecia ludniejszym miastem niż Olsztyn. Większe były tylko Elbląg, Braniewo i Lidzbark Warmiński. Zachowana korespondencja z lat 1770, 1774, 1777 świadczy, że znajomość i przyjaźń Kanta i Lossowa trwały i mogły być kolejne wizyty Kanta w Gołdapi. Strona uniwersytetu w Marburgu „Kant in Reisen” uznaje tę podróż za najdłuższą w życiu królewieckiego samotnika. Warto też odnotować, że królewiecki wydawca Kanta Johann Friedrich Hartknoch był gołdapianinem z urodzenia (1740- 1789, Ryga).

Jak podaje Thomas de Quincey w eseju „Ostatnie dni Immanuela Kanta” myśliciel wspominał z rozrzwiniem pobyt u von Lossowa (37 lat po zimowej wizycie 1765/1766):

„Pewnego razu przypadkowe ułożenie wiosennych chmur i światło słoneczne w tym sielankowym krajobrazie obudziły w nim żywotne, choć od dawna uśpione, wspomnienie niebiańsko letniego poranka w młodości, który spędził w altance na brzegu strumyczka biegnącego przez ziemie drogiego i dawnego przyjaciela, generała von Lossowa. Siła tego wrażenia była taka, że zdawał się ponownie przeżywać poranek, myśleć o tym, o czym myślał wtedy, i rozmawiać z ukochanym przyjacielem, którego już nie było”.

Wiemy o zimowej wizycie Kanta u Lossowa, tu przywołany jest pobyt latem. To dowód przemawiający za kolejnymi wizytami filozofa u dowódcy gołdapskiego garnizonu. Generał von Lossow zmarł 12 października 1783 r.; Kant 21 lat później. W 1929 r. w 125 rocznicę śmierci Immanuela Kanta gołdapskie realne gimnazjum nazwano Kantschule. 12 października 1996 r. w 213 rocznicę śmierci generała von Lossowa, w Gołdapi odsłonięto pomnik upamiętniający postać Immanuela Kanta według projektu Zbigniewa Mieruńskiego. Do budowy pomnika, w kształcie symbolicznej bramy wjazdowej do miasta, wykorzystano bloki piaskowca pozostałe z budowy ćwierć wieku wcześniej pomnika polsko-sowieckiego braterstwa broni. 30 kwietnia 2004 roku, w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej, w Gołdapi odbyła się polsko-rosyjsko-niemiecka konferencja poświęcona filozofowi z Królewca, prekursorowi idei zjednoczenia. Pokłosiem tej konferencji była publikacja zawierająca przedstawione tam referaty. Dr Mirosław Słapik przygotowuje uaktualnione wznowienie tego opracowania. Kiedy w 1999 roku powołaliśmy w Gołdapi Światowe Centrum Smakoszy Kartaczy, z Wielkim Mistrzem Tradycji Kartaczowej w mojej osobie, odwołaliśmy się też do tradycji kantowskiej. Gołdapska tradycja kartaczowa głosi, że to właśnie chęć posmakowania słynnych kartaczy (Keilchen), potrawy polsko-litewsko-niemieckiego pogranicza, skłoniła Immanuela Kanta do poniesienia trudów wyprawy do odległej Gołdapi. Wedle tej tradycji, gdy filozof wypowiadał ostatnie swoje słowa: „Es ist gut” wspominał ten swój pobyt i smak gołdapskich kartaczy... Dzięki życzliwemu zaangażowaniu starosty gołdapskiej Marzanny Wardziejewskiej uczestnicy inauguracyjnego spotkania mogli łączyć się w zmysłach z filozofem degustując gołdapskie kartacze z restauracji Parkova.

Immanuel Kant trafił do kultury popularnej. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci wśród filozofów. Dla jednych geniusz-oryginał, dla innych genialny dziwak z Królewca. Czasami „myślimy Kantem”, lub też postępujemy zgodnie z jego pryncypiami. Jego odwołanie do potrzeby przyzwoitego zachowania staramy się stosować w życiu wedle maksymy „nie czyń drugiemu co tobie niemiłe”. Kant sformułował tę zasadę etyczną w formie imperatywu kategorycznego:

„Postępuj tylko według takiej zasady (maksymy), dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem”. Kantowski wzór na moralność- zachowuj się po ludzku wobec siebie i innych- też powinien nam przyświecać. Podobnie jak imperatyw praktyczny- człowieczeństwo ma być zawsze celem działania, nigdy środkiem. Finalnie nie może zabraknąć cytatu z zakończenia „Krytyki praktycznego rozumu”: „Są dwie rzeczy, które napełniają duszę podziwem i czcią, niebo gwiazdziste nade mną i prawo moralne we mnie. To są dla mnie dowody, że jest Bóg nade mną i Bóg we mnie”. Gwiazdziste niebo utożsamiane jest z odnalezieniem spokoju oraz odpowiedzi na najbardziej nurtujące pytania. Tego spokoju i takich odpowiedzi życzę wszystkim.

Jarosław Słoma - radny województwa warmińsko-Mazurskiego Przewodniczący Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Tekst wystąpienia podczas inauguracyjnego spotkania Komitetu Organizacyjnego obchodów Roku Immanuela Kanta na Warmii i Mazurach, Archiwum Państwowe w Olsztynie, 25 stycznia 2024.

www.immanuelkant.pl